Dziś 6 stron

KURIER Popularny

Cena 1 zł

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, środa 22 maja 1946 r. | Nr 140 (207)

Min. Byrnes o Konferencji Paryskiej

Trzeba osiągnąć niepodzielny pokój jeśli chce się uniknąć wojny

NOWY JORK (PAP). Minister James Byrnes wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił wyniki konferencji paryskiej. „Konferencja paryska — powiedział minister Byrnes — poczyniła znacznie większe postępy, niż przypuszczałem, gdy wystąpiłem z inicjatywą zwołania do Paryża konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w celu przygotowania i przyśpieszenia konferencji pokojowej.

Ujawniły się różnice zdań w wielu sprawach zasadniczych, lecz wszyscy zdali sobie sprawę z tego, na czym różnice te polegają i jaką wagę przywiązują poszczególni ministrowie do rozmaitych kwestii spornych". Minister Byrnes oświadczył, że każde państwo ma prawo zapewnienia sobie bezpieczeństwa, lecz trudno osądzić gdzie znajduje się granica między dążeniem do zagwarantowania bezpieczeństwa a dążeniem do ekspansji. „Należy stwierdzić — powiedział minister Byrnes — że pewne posunięcia na szachownicy dyplomatycznej zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa nie przyczyniły się do pogłębienia powszechnego poczucia bezpieczeństwa". Minister Byrnes podkreślił również, że podstawą współpracy międzynarodowej powinna być zasada, w myśl której nikt nie mo że dążyć do narzucenia swej woli drugiemu.

Następnie przedstawił znane już ze sprawozdań z konferencji paryskiej stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie odszkodowań, oraz Triestu. Odniosłem wrażenie — powiedział, że po rozwiązaniu problemu Triestu można by szybko dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań i b. kolonii włoskich". Minister Byrnes jest przekonany, opierając się na oświadczeniach Mołotowa, że również sprawa Dodekanezu nie nastręczy w tym wypadku większych trudności. W sprawie traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi minister Byrnes stwierdził, że doszło do pewnej rozbieżności zdań co do klauzul ekonomicznych. Minister Byrnes podkreślił, że kraje Europy centralnej powinny otworzyć swe granice dla handlu ze wszystkimi narodami. Minister Byrnes wyraził przekonanie, że przerwa, która nastąpiła w obradach przyczyni się do zrewidowania poglądów rozmaitych rządów na pewne problemy. Należy żywić nadzieję, że po wznowieniu obrad w dniu 15 czerwca b. r. dojdzie w ciągu krótkiego czasu do porozumienia. Delegacja amerykańska wystąpi z wnioskiem o zwołanie konferencji pokojowej na dzień 1 lub 15 lipca br. O ile konferencja pokojowa nie zostanie zwołana w ciągu bieżącego lata, to Stany Zjednoczone będą zmuszone zwrócić się do generalnego zgromadzenia ONZ, które na podstawie art. 14, karty powinno wypowiedzieć się w sprawie traktatów pokojowych. „Żyjemy na jednym świecie, bez względu na to, czy to się nam podoba czy nie — powiedział minister Byrnes. Stąd wynika logiczne zasada niepodzielnego pokoju. W przeciwnym wypadku świat może być ogarnięty wojną. W walce o pokój oświadczył minister Byrnes należy prowadzić ofensywę tak, jak prowadzi się ofensywę w okresie wojny. Przechodząc do projektu pokojowego z Niemcami, minister Byrnes podał do wiadomości, że w sprawie tej wystąpił po raz pierwszy na konferencji londyńskiej, która odbyła się jesienią ub. r. Następnie przedstawił swój projekt premierowi Stalinowi w grudniu ub. r. w Moskwie. Minister Byrnes podkreślił, że projekt ten zawiera gwarancje rozbrojenia Niemiec. Warunki traktatu zostały opracowane w ten sposób, aby uniemożliwić ponowne uzbrojenie Niemiec. Minister Byrnes oświadczył, że przeciwko projektowi temu wysunął minister Mołotow szereg zastrzeżeń. Minister Byrnes zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Stany Zjednoczone dążą do sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Umberto obrażony i zdemaskowany

Neo-faszystowskie zamiary zbrojnego zamachu stanu

RZYM (PAP) W odpowiedzi na artykuł dziennika „Unita" na temat kontaktów między Kwirynałem a ruchem faszystowskim, dwór królewski opublikował oświadczenie, w którym wypiera się wspomnianych kontaktów a prasa monarchistyczna zaatakowała dzienniki republikańskie za „obrażenie" monarchy przez zamieszczenie wspomnień i fotografii z czasów, kiedy dzisiejszy król pokazywał się w towarzystwie Mussoliniego i wysokich dygnitarzy faszystowskich. Tymczasem dziennik „Unita" ponawia swe oskarżenia pod adresem dworu królewskiego, a ponieważ monarchiści urzymują, że dotychczasowe rewelacje są bezpodstawne — przytacza konkretne dane: 3 maja „pewna osobistość neutralna" przekazała ministerstwu dworu królewskiego dokument zawierający żądania faszystów. 4 maja w Grand Hotelu w Rzymie przekazano za pośrednictwem tej samej osobistości odpowiedź króla na memorandum faszystowskie. Po obu spokaniach złożył królowi sprawozdanie minister dworu królewskiego markiz Alcone Licitero. „Unita" donosi dalej, że organizacje monarchistyczne zwłaszcza „Unia Monarchistyczna" prowadzona przez gen. Becivenga rozdają paczki żywnościowe i zapomogi po 3 tysiące lirów tym wszystkim,, którzy zgadzają się popierać monarchię, manifestując na cześć króla w nadchodzącym okresie przedwyborczym. Wśród nowych sympatyków króla znajdują się niezliczeni byli członkowie narodowej gwardii faszystowskej i włoskiej republikańskiej partii faszystowskiej. Na dzień 24 maja przypada rocznica przystąpienia Włoch do pierwszej wojny światowej, obchodzona zawsze uroczyście za czasów reżimu faszystowskiego.

Monarchiści przygotowują na ten dzień wielkie manifestacje i organizują już przyjazd swych zwolenników do Rzymu.

RZYM (API). Całą serię zamachów zamierzali wykonać neofaszyści w celu wywołania rozruchów we Włoszech. Organizacja faszystowska, do której należało 40 osób zaaresztowanych w Mediolanie ułożyła kalendarz podług którego na dzień 26 i 27 maja były przewidziane zamachy na Izbę Pracy i organizacje syndykalistów, a 28 i 29 na siedziby partii. Były również w projekcie zamachy na żandarmerię i policję. 16 czerwca miała się odbyć wielka manifestacja na placu przed katedrą.

70 milion. Indonezyjczyków

walczy o wolność pod gradem bomb

MOSKWA (PAP) Według agencji Tass, do Hagi nadchodzą wiadomości, że wojska anglo-holenderskie wzmogły swe operacje w licznych miastach Indonezji w celu doprowadzenia do załamania się tubylczej ludności, walczącej o wolność. Jedno z pism indonezyjskich stwierdza, że walki stają się coraz intensywniejsze. W rejonie Batawii słychać nieustanny huk dział i terkot karabinów maszynowych. Wojska anglo-holenderskie działają pod pretekstem walki przeciw „skrajnym elementom". Holendrzy z każdym dniem powiększają efektywy swych sił zbrojnych. Pismo indonezyjskie ostrzega Holendrów, że ta walka w ostatecznym wyniku niczego im nie da, gdyż Indonezyjczycy są gotowi do śmierci za wolność. Oddziały indonezyjskie utrzymują swe pozycje nawet pod gradem bomb z samolotów brytyjskich. Po każdym bombardowaniu oddziały indonezyjskie wyruszają znów z ruin miast Samarang i Surabaja do walki w obronie swej słusznej sprawy. Pismo kończy oświadczenie, że nie tylko armia indonezyjska, ale i cały lud Indonezji będzie niezachwianie bronił republiki w świadomości, że postępowy świat jest usposobiony przychylnie dla Indonezyjczyków. Pismo wyraża pewność, że ostateczna sprawa Indonezji zostanie rozstrzygnięta w myśl dążeń jej 70-milionowego ludu.

Hitlerowcy skazują... demokratów na śmierć

Niemieckie sprężyny terrorystyczne w Szwajcarii

MONACHIUM (ZAP) Szereg interesujących szczegółów akcji konspiracyjnej ruchu hitlerowskiego zdradził premier bawarski dr. W. Hoener w rozmowie z korespondentem dziennika angielskiego „Observer". Premier ujawnił, że ruch ten naśladuje organizacje, które po pierwszej wojnie światowej prowadziły akcję terrorystyczną, nastając szczególnie na życie niemieckich przywódców demokratycznych. Niedawno policja bawarska znalazła u członków organizacji konspiracyjnych spisy imienne z nazwiskami 400 czołowych demokratów niemieckich, skazanych przez tę organizację hitlerowską na śmierć. Ślady organizacji terrorystycznej prowadzą do Szwajcarii, gdzie przebywa kierownik organizacji, względnie gdzie ucieka, gdy wyczuwa niebezpieczeństwo. Już pod koniec wojny powszechnie sądzono, że osoby kierownicze przyszłego konspiracyjnego ruchu hitlerowskiego były wysyłane do Szwajcarii celem poczynienia przygotowań do nielegalnej działalności w okresie okupacji. Hoener podał, że działalność konspiracyjna w Niemczech południowych przybrała tak poważne rozmiary, że celem jej zdławienia trzeba będzie przeprowadzić akcję wojskową.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że amerykańska policja wojskowa aresztowała w Bawarii ponad 3.000 Niemców i dokonała licznych rewizji, podczas których wykryto składy broni i kilkadziesiąt krótkofalowych stacji nadawczych. Pozatym policja amerykańska zabezpieczyła 372 statki, znajdujące się na Dunaju, które stanowiły w czasie wojny węgierską flotyllę rzeczną. Liczne patrole amerykańskie przeszukują statki. Istnieją podejrzenia, że na statkach znajdują się ukryte składy broni oraz zbiegli SS-owcy.

W Chinach wojna domowa

w Azerbejdżanie — jej groźba

NANKIN (REUTER). Chińskie nacjonalistyczne siły zbrojne pokonały armię komunistyczną i zajęły miasto Szepinkai, ważny punkt strategiczny na południe od Czangczunu w Mandżurii.

NOWY JORK (REUTER). Jeden z korespondentów amerykańskich, znajdujący się w Tabrysie, nadesłał korespondencję do New Yorku, w której stwierdza, że stolica Azerbejdżanu robi wrażenie zbrojnego obozu. Zdaniem korespondenta do Tabrysu nadeszły wiadomości, jakoby armia rządu irańskiego posuwała się wzdłuż morza Kaspijskiego ku północy, zmierzając do południowego Kurdystanu. Korespondent informuje, że armia rosyjska całkowicie została wycofana z całego Iranu nie wyłączając Azerbejdżanu.

Ren i Ruhra

„muszą być sercem Niemiec"

BERLIN (ZAP) Wilhelm Heile, przewodniczący „Freie Demokratische Partei", nowej niemieckiej partii, utworzonej w Bawarii, podał do wiadomości, że Rada Kontrolna Sprzymierzonych zgodziła się na działalność tej partii w całych Niemczech. W przemówieniu swoim rzucił Wilhelm Heile między innymi takie hasło programowe: „Ren i Ruhra muszą pozostać sercem Niemiec".

BERLIN (ZAP) W związku z projektami zamiany Niemiec na państwo związkowe mówi się o tym, że tereny od Oldenburgii do Brunświku z Bremą i Osnabrückiem mają być jednym z państw związkowych.

„Wyprawę krzyżową" przeciwko lewicy
organizują Reynaud i Deladier w oparciu o trusty

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Paryża, że w dniu 18-go bm. zakończono przyjmowanie list kandydatów partii politycznych w wyborach do nowej konstytuanty i w ten sposób w dniu 19 maja rozpoczęła się formalnie kampania wyborcza. W istocie zaczęła się ona już przed dwoma tygodniami, tj. natychmiast po referendum. W kampanii wyborczej bierze udział 5 głównych partii politycznych: partia komunistyczna, socjalistyczna, ruch republikańsko-ludowy (MRP), republikańska partia wolności, partia radykalna oraz szereg mniejszych partii. Pięć głównych part reprezentuje zasadniczo 5 bloków politycznych, gdyż do każdej z nich dołączyły się pokrewne grupy. Partia radykałów skupiła ciążące ku niej grupy i stworzyła t. zw. „Zjednoczenie Radykałów". Partie prawicowe, nie mogące stworzyć jakiegokolwiek atrakcyjnego programu, prowadzą kampanię wyborczą pod hasłem „Wyprawy przeciw Francuskiej Partii Komunistycznej". W „wyprawie" tej zjednoczyła się reakcyjna „Republikńska Partia Wolności", prawicowi radykałowie i katolicy z MRD. Prasa lewicowa zdemaskowała już źródła tej akcji. Są to bloki prawicowe i ich przywódcy Paul Reynaud, Daladier, Mutter Barrachin (dwaj ostatni są dawnymi działaczami faszystowskiej partii „Krzyże Ogniste" — Croix de feu) i inni. Akcje te subsydiują trusty, elektrownie i prywatne banki. Kampanie „Zjednoczenia Republikańskiego" i prawicowych radykałów subsydiuje, jak donosi „Front National" — lyoński koncern chemiczny. Na listach prawicowych partii znalazło się wielu polityków, odgrywających dużą rolę w przedwojennej Francji. Poza wymienionymi już Barrachinem, Mutterem, kandydują: Ibarnegarey, b. petainowski minister Rollin, generał Giraud, Dupont, markiz de Meuster i wielu innych. „Natchnienie ideowe" Republikańskiej Partii Wolności — Paul Reynaud, kandyduje z Dunkierki nie jako kandydat tej partii, ale jako „niezależny republikanin". Nie mniej pewna ilość zbankrutowanych działaczy przedwojennej i powojennej Francji znajduje się na liście kandydatów „Republikańskiego Zjednoczenia". Znaleźli się na niej: wyrzucony z partii socjalistycznej za „vichyzm" Monnet oraz Mandes-France (związany z bankiem Rotszyldów). Listę kandydatów radykałów otwiera Herriot. Na listach komunistycznej partii oraz ruchu republikańsko-ludowego nie ma większych zmian w porównaniu z listami kandydatów w wyborach ub. roku. Natomiast poważne zmiany dają się zauważyć na listach socjalistycznych. W wielu departamentach organizacje socjalistyczne jako kandydatów wystawiły miejscowych działaczy.

Sprawiedliwości stało się zadość
Kat Czech Herman Frank zawiśnie na szubienicy

PRAGA (PAP) — Cały naród czeski przyjął z głębokim zadowoleniem wiadomość, że b. niemiecki „protektor" Czech i Moraw Karl Herman Frank za wiśnie na szubienicy. Egzekucja odbędzie się publicznie w środę 22 maja.

Wyrok ogłoszono we wtorek rano w przepełnionej sali sądowej. Oskarżony wysłuchał wyroku z trupio bladą twarzą.

Motywacja wyroku zawierała następujące główne punkty: 1) K. H. Frank w okresie szczególnie niebezpiecznym dla republiki czechosłowackiej zmienił drogą przemocy jej konstytucję, dokonał wcielenia części jej terytorium do obcego państwa oraz uczestniczył w przygotowaniach do Monachium i do okupacji kraju przez Rzeszę Niemiecką. H. Frank jako Niemiec Sudecki był obywatelem Czechosłowacji;

2) Oskarżony propagował ruch narodowo - socjalistyczny na terytorium czechosłowackim i dążył do zniszczenia ducha narodowego w ludzie czeskim, zwłaszcza wśród młodzieży, drogą germanizacji „Protektoratu".

3) W służbie interesów niemieckich K. H. Frank dopuścił się szeregu aktów gwałtu, biorąc zakładników, terroryzując groźbą rozstrzelania członków rad załogowych, aprobując t. zw. „Sonderhandlung" w stosunku do Czechów i rzucając publiczne pogróżki pod adresem narodu czeskiego.

4) Popierając wysiłek wojenny Niemiec, nakazał on wprowadzenie pracy przymusowej, wskutek czego mieszkańcy republiki musieli pracować za granicą w warunkach zagrażających ich życiu i zdrowiu.

5) W następstwie zarządzeń K. H. Franka, wydanych w interesie Niemiec, większa część ludności straciła wolność, a wielu mieszkańców zginęło lub doznało uszczerbku na zdrowiu na skutek pobytu w obozach koncentracyjnych.

Oskarżony aprobował wyroki śmierci, odrzucał prośby o łaskę, brał udział w prześladowaniu Żydów i uczestniczył w akcji zgładzenia wsi Lidce.

6) K. H. Frank wykorzystał zasoby gospodarcze Czechosłowacji do niemieckich celów wojennych.

W paru słowach

— Rzecznik delegacji radzieckiej podał do wiadomości, że delegat Związku Radzieckiego do Rady Bezpieczeństwa Gromyko nie będzie obecny na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, gdyż nie bierze on udziału w zebraniach, na których rozpatrywana jest sprawa irańska.

— Sąd ludowy w Pradze skazał na karę śmierci przestępcę wojennego b. protektora Czech i Moraw Karola Hermana Franka.

— Celem oczyszczenia armii i policji z elementów profaszystowskich rząd szwedzki wyznaczył specjalną komisję, której zadaniem będzie współdziałanie w badaniu poglądów personelu armii i policji.

— W Nowym Jorku odbyła się doroczna konferencja organizacji dobroczynnych Żydów, obywateli amerykańskich, pochodzących z Warszawy. Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono opracować plany udzielenia pomocy finansowej przy odbudowie Warszawy.

— Uniwersytet w Denver przeprowadził ankietę w Stanach Zjednoczonych, z której wynika, iż 70 proc. Amerykan jest zdania, iż fabrykacja bomby atomowej powinna być zabroniona na całym świecie.

— Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż przywódca niezależnej partii arabskiej, Runi Abdul Hadi oświadczył, iż rzeczywistym wrogiem Palestyny są Stany Zjednoczone, które doradzają Wielkiej Brytanii, aby popierała dążenia sjonistów. Arabowie czują się zagrożeni, wiedząc, iż nie mogą polegać na sprawiedliwości Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.—

Jeszcze nie jest zapóźno —
zawrócić ze złej drogi

Dziwne odgłosy dochodzą nas z krajów Europy. Z gruzów, ze szpar i załamań, z podziemnych na pół zawalonych bunkrów, które trawą po wojnie nie zdążyły jeszcze porosnąć, ani pracą nowego człowieka — w nowy kształt się uformować—na powierzchnię ziemi wydostawać się poczynają — utajone, pokonane, lecz nie zniszczone — gady faszyzmu.

Na półwyspie pirenejskim spokojnie żyje i nie wegetuje, lecz rozwija się „demokratyczny" ustrój Salazara, a przede wszystkim gen. Franco. Anglosascy kapitaliści, chętnie z nimi handlują, udzielają pożyczek, montują nowe powojenne Monachium. W krajach Europy okupowanej, obok silnej lewicy jednolitofrontowej odżywa wstecznictwo pod maską centrowo-ludowych ugrupowań. W krajach, satelitach „osi", ugrupowania te bez maski już prawie występują. W Rumunii „wódz" ludu — Maniu, ściska dłoń Antonescu, przed jego ostatnią podróżą z ławy oskarżonych w niebyt. We Włoszech, tych Włoszech, którym najszybciej wybaczono współpracę z Hitlerem — obok potężnego ruchu socjalistów i komunistów, obok republikanów występuje „człowiek przeciętny" — „Homo-qualunque", który wznosi pieśń faszystowską „Giovinezza" — ze zdobytej radiostacji, który demonstracyjnie kradnie trupa Mussoliniego, który montuje na oczach aliantów front — monarchistyczno-faszystowski. Ex król Emanuel cicho współdziałał z Mussolinim, gdy ten ostatni przed prawie ćwierć wiekiem ruszył w marszu na Rzym. Jego następca, Umberto II, chętnie patronuje neofaszyzmowi, który w przeddzień wyborów powszechnych szykuje się do nowego marszu na Rzym.

Lecz Umberto jest ostrożny, Umberto sercem będąc z ex-przyjaciółmi swego królewskiego ojca — radzi im działać pocichu, jeszcze nie oficjalnie i krzykliwie. Nie trzeba prowokować, trzeba przekonywać okupantów alianckich i zagranicznych korespondentów, że za wcześnie na powszechne wybory, i że istnieją faszyści-„demokraci", którzy mają prawo do współrządów, jak inne ugrupowania, bo to są po prostu ludzie przeciętni.

Ten, szykujący się marsz na Rzym — jest symboliczny. Z faszystowskimi pogrobowcami, którzy drogę tę chcą odbyć, duchem będzie złączony arcybiskup Conrad, który czuje się już dość pewny, by grozić i ostrzegać, duchem z nimi będzie Goering, agitujący z ławy oskarżenia w Norymberdze, duchem będzie z nimi Franco i Salazar, Degrelle, mający nadzieję, że wróci do pracy politycznej w swej belgijskiej ojczyźnie, Petain, który marzy o wolności — w niegroźnym francuskim więzieniu, na małe wyroki skazani fińscy przestępcy wojenni — i ten tłum europejskich nie faszystów, lecz malkontentów, którzy myślą: a jednak było lepiej.

Marsz na Rzym, pod patronatem niekończących się konferencji, które nie mogą uzgodnić sprzecznych stanowisk aliantów, marsz na Rzym wraz z łaskawym stosunkiem nieprzyjacielskich do wczoraj Włoch, a nieprzyjaznym wobec sojuszniczej Jugosławii — będzie symbolem, iż „wczoraj" otrząsnęło się z klęski, okrzepło — i chce się zmienić w zwycięskie „jutro" — faszyzm. Marsz na Rzym, to będzie ostrzeżenie pod adresem aliantów: jeszcze nie jest zapóźno, zawróćcie ze złej drogi.

Zbigniew Artliński.

Głodujący lud Japonii
przeciw rządom kapitalizmu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że 18 maja przed pałacem cesarskim odbyło się wielkie zebranie, na które przybyli przedstawiciele wszystkich organizacji, które brały udział w demonstracji 1 maja. Zebrało się około 250 tysięcy osób. Mówcy domagali się przede wszystkim rozwiązania zagadnienia żywnościowego. Demonstranci przedefilowali przed rezydencją premiera i skierowali się następnie do pałacu cesarskiego. 12 delegatów udało się do pałacu i zażądało audiencji u cesarza. Przedstawiciele narodu zostali przyjęci przez naczelnika wydziału spraw ogólnych, który obiecał przekazać cesarzowi japońskiemu żądania manifestantów i udzielić odpowiedzi 20 maja. Druga delegacja udała się do prezydium rady ministrów i zażądała widzenia z nowym premierem Yoszida. Delegacja wręczyła premierowi rezolucję, przyjętą na zebraniu i wyraziła protest przeciwko utworzeniu rządu reakcyjnego.

Jeden z organizatorów demonstracji, przedstawiciel partii socjalistycznej Kato, oświadczył: „Druga demonstracja wykazała jeszcze większą siłę mas robotniczych, aniżeli demonstracja 1 majowa.

Głodujący lud żąda wydania zapasów żywności, ukrytych przez bogaczy, a także utworzenia rządu ludowego".

Członek partii komunistycznej Harasava zaznaczył, że naród japoński żąda przynajmniej takiej ilości żywności, która pozwoliłaby mu na wykonywanie pracy. Żaden rząd reakcyjny nie jest w stanie wypełnić tego zadania.

Truman traci na popularności

NOWY JORK (PAP). Partia demokratyczna przeprowadziła ankietę wśród wyborców w Stanach Zjednoczonych w celu wykazania popularności, jaką cieszą się ewentualni kandydaci na prezydenta. Jak wiadomo, wybory prezydenta odbędą się w r. 1948. 61 proc. głosów padło na prezydenta Trumana, wykazując, iż od lutego popularność jego spadła o 6 proc. Minister Wallace otrzymał 24 proc. głosów, generał Eisenhower 4 proc.,

Premier perski podjął rękawicę
rzuconą mu przez przeciwników

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, iż radiostacja w Teheranie podała oświadczenie premiera irańskiego Ghawama następującej treści: „Objąłem władzę w najcięższej dla Iranu chwili, kiedy na skutek szkodliwej działalności pewnych ugrupowań zewnętrzne i wewnętrzne położenie kraju uległo znacznemu pogorszeniu. Iran stał nad brzegiem przepaści. Dzięki moim staraniom i konsekwentnie przeprowadzonej polityce nastąpiła znaczna poprawa w stosunkach między Iranem a Związkiem Radzieckim. W chwili obecnej są one najzupełniej normalne i prawdziwie przyjacielskie. Niepokoje ustały. W czasie sprawowania przeze mnie urzędu spadła drożyzna. Rząd przystąpił do opracowania środków, zmierzających do podniesienia dobrobytu narodu oraz przeprowadzenia szeroko zakrojonych reform gospodarczych. Dążąc do rozwiązania zagadnienia Azerbejdżanu na drodze pokojowej, wszcząłem rokowania z przedstawicielami tej prowincji. Chociaż nie osiągnęliśmy jeszcze porozumienia, jestem przeświadczony, iż dzięki dobrej woli i właściwemu postawieniu sprawy, zagadnienie Azerbejdżanu znajdzie właściwe rozstrzygnięcie. Grupa zdrajców i sprzedawczyków miała nadzieję, że będąc przeciążony pracą państwową nie zwrócę uwagi na ich krecią robotę i nie będę przeszkadzał ich intrygom. Próbowali oni podważyć zaufanie, które okazywał mi cały naród. I rozpuszczali pogłoski, że zamierzam podać się do dymisji, lub też już zrezygnowałem ze swego stanowiska. Twierdzą oni, że polityka prowadzona przez mnie jest błędna, a wizyta moja w Moskwie była niepotrzebna. Szkodliwa działalność grupy posłów, narzuconych ludowi, nieomal doprowadziła kraj do katastrofy. Nie mając ku temu żadnych podstaw, ludzie ci unieważnili mandat poselski Pishevari, wzniecając wrogie uczucie i spory w kraju. Posłowie ci starali się o placówki zagraniczne i knuli intrygi, nie uczynili jednak nic dla podniesienia dobrobytu narodu, mając jedynie na względzie swoje osobiste korzyści. Na stanowiska naczelne wysyłali oni ludzi niegodnych, kierując się niskimi pobudkami. Pozbawieni poparcia rządowego, starają się oni obecnie narzucić swe kandydatury na posłów do parlamentu przy pomocy prowokacji i oszustw, siejąc niezgodę w kraju. Jestem zdecydowany położyć kres tej działalności, stojącej w sprzeczności z interesami kraju. Zgodziłem się na przyjęcie stanowiska premiera nie dla kariery i osobistych korzyści. Nie mam zamiaru zrezygnować i w oparciu o społeczeństwo będę nadal pracować. W polityce zagranicznej będę dążyć nadal do wzmocnienia więzów przyjaźni ze wszystkimi państwami, w szczególności zaś ze Związkiem Radzieckim. Przyrzekam, że jak tylko zostanie rozwiązana sprawa Azerbejdżanu, przeprowadzę szeroko zakrojone reformy gospodarcze i społeczne, zmierzające do poprawy bytu narodowego i wykorzystania możliwości produkcyjnych. Kto stanie na przeszkodzie urzeczywistnieniu tych reform, będzie zgnieciony, jak szkodliwy robak.

Wojska radzieckie opuściły Iran

NOWY JORK (PAP) Agencja Reutera donosi, że delegaci do Rady Bezpieczeństwa otrzymali oficjalne zawiadomienie rządu perskiego, donoszące, że wojska radzieckie całkowicie ewakuowały terytorium Iranu i Azerbejdżanu w dniu 6-go maja. Z Teheranu korespondent agencji Reutera donosi, że rzecznik rządu irańskiego, książę Firuz, oświadczył, że na całym obszarze Iranu panuje całkowity spokój.

Z czarnego rynku politycznego

Niezbadane drogi kombinatora wojennego

Tragiczne w życiu jednostek i narodów okresy zmuszają do szukania przyczyn zła i do walki. Pod naporem krzywdy i niesprawiedliwości nawet najbardziej wygodny, odcięty całkowicie od życia organizacyjnego człowiek musi wyjść ze swojej „kryjówki" i szukać kontaktu z ludźmi. Nie było przez te sześć lat tak zapadłego kąta w Polsce, gdzie nie dotarłaby wojna i władza okupanta.

To też nie było i nie ma w całym kraju ani jednego człowieka który nie pragnąłby zmian na lepsze. W każdym środowisku społecznym czy politycznym panowała opinia — nie wnikamy w tej chwili, czy szczera — że muszą nastąpić zmiany, że właśnie po tej wojnie trzeba inaczej...

Wydaje się, że duża część niezadowolenia powojennego w Polsce wynika właśnie z zawiedzionych nadziei żywionych z czasu wojny. Wobec niskiego poziomu wyrobienia politycznego, — wielu ludzi u nas w kwestiach polityki kieruje się odczuciami i nastrojami. Nie program ustrojowy, wymagający walki, pomocy władz bezpieczeństwa, obarczony bagażem nieodłącznej od każdej władzy sfory koniunkturalistów, zmuszony do prania wielu, jakże wielu brudów... — ale jakiś mglisty obraz sprawiedliwości, majak władzy, panaceum na wszystkie dolegliwości.

Stąd częsta niechęć do milicji, rozporządzenia, do tego co zmusza do myślenia, że istnieją władze, które ułatwiają życie w gromadzie, ale które jednocześnie upominają, a nawet karzą i to często surowo.

Tęsknota za zmianą była jednak powszechna. Oczywiście — za likwidacją nie tylko tego co było w czasie wojny, ale i przed jej rozpoczęciem. Te pragnienia znalazły odpowiednie pokrycie w decyzjach wielkich mocarstw, które wspólnie doprowadziły do zwycięskiego zakończenia wojny. Postanowiono, że z życia politycznego mają być usunięci wszyscy dotychczasowi przeciwnicy demokracji.

Od postanowienia do wykonania droga daleka, ciężka i niepopularna. Trzeba było najbardziej zdecydowanych wrogów tych postanowień, walczących z bronią w ręku, wsadzić do więzienia, rozpocząć walkę ideologiczną z tymi formami życia społecznego, które owi antydemokraci mogli wykorzystać dla działalności legalnej. Ale co gorsze, wszyscy nagle zaczęli reklamować się i głosić na każdym kroku, że są demokratami, że oni nigdy... że oni zawsze... i t. d. Wiadomo, każdy atakowany sięga po wszystkie formy obrony, nie wyłączając kłamstwa.

Liczne rzesze zwolenników nieokreślonej bliżej mglistej sprawiedliwości powojennej poczuły się zawiedzione. Oni myśleli, że to wszystko ułoży się jakoś łagodniej i spokojniej. A tu znów wskazują na przeciwników,, każą być czujnym, ba, walczyć. A wojna przecież tak bardzo zmęczyła, wszak marzyło się w czasie jej twania o zakończeniu, jako o kresie wszelkich udręczeń. A może świat tak dalece zdegenerował się i upodlił, że nic go już nie wydźwignie z upadku?...

W coraz większy gąszcz myśli cierpkich i smutnych zaczął tymczasem wdzierać się człowiek dnia wczorajszego, ów antydemokrata skazany na poddanie się lub nieuchronną klęskę w walce. Nie mając legalnych możliwości handlu swym fałszywym towarem, usuniętym z rynków politycznych przez słuszne zakazy — zaczął uprawiać kontrabandę. I dziś możemy obserwować powszechne w całym świecie zjawisko czarnego rynku politycznego. Stare ośrodki antydemokratyczne na gwałt zmieniają szyld. Patentowany oenerowiec czy sanator twierdzi z uporem, że on też... tylko trochę inaczej. Wychowany w kulcie siły, wyzysku słabszego od siebie, wrogości do niezależnej organizacji robotniczej czy chłopskiej — nie jest oczywiście zdolny do innego życia, ale nie rezygnuje z ambicji odegrania się. Ponieważ ciągle żył przeświadczeniem, że demokracja to słabość, bałagan i zmienne flukta polityczne, dziwi się, że jest inaczej i robi wszystko, aby ukształtować naszą rzeczywistość na wzór swych wyobrażeń.

Znałem jednego z przywódców endecji. Po aresztowaniu przez gestapo znalazł się w więzieniu. W sąsiedniej celi przez kilka dni mordowano Żydów. Mury więzienne drżały wówczas od wymyślnych tortur, okrzyków oprawców i śmiertelnych skarg mordowanych. Ów endek nie sypiał po nocach. Przemierzając celę niespokojnymi krokami, ważył jakieś głębokie myśli. Wreszcie oświadczył wszystkim współtowarzyszom niedoli: — Byłem antysemitą. Jeżeli los pozwoli mi wyjść z tego więzienia i doczekać chwili wyzwolenia z pierwszym napotkanym człowiekiem, któryby próbował szerzyć wrogość rasową, rozprawię się tak, jak na to zasługują ci, którzy mordują ludzi w sąsiedniej celi.

Ów wybitny endek doczekał wyzwolenia z pod okupacji hitlerowskiej. Dziś sądząc z tego co mówi i z jego postępków wynika, że owo uroczyste przyrzeczenie złożone w więzieniu traktuje jako przejściową słabość charakteru, której trzeba się wstydzić...

Takie są naturalne koleje życia ludzi, którzy wbrew wszystkiemu nie chcą zmienić i nazywać czarnego — czarnym a białego — białym. Nie łatwo jest bowiem rezygnować z tego, co daje przywilej sprawowania władzy, pojętej według starych zasad myślenia.

Ukazujące się konspiracyjne pisma „leśne" głoszą, że one również pragną Polski demokratycznej, budowanej na sprawiedliwości i prawdzie. „Jesteśmy zwolennikami upaństwowienia wielkiego i średnego przemysłu, reformy rolnej, reform społecznych w duchu demokracji".

Tak, naprawdę, te słowa wyczytaliśmy w nadesłanym do redakcji pisemku, które nazywa się „Wolność". Niezmierzone i trudne do ogarnięcia umysłem człowieka normalnego są drogi kombinatora powojennego, goniącego za pieniądzem i majątkiem. Czarny rynek polityczny jednak, to po prostu dżungla podstępu, zakłamania i czyhającego ciągle uderzenia nożem w plecy.

ANTONI POKORSKI

Stal niemiecka musi służyć

odbudowie zniszczonej Europy

Aby zabezpieczyć świat przed nową agresją niemiecką, Rada Kontroli w ramach rozbrojenia gospodarczego Niemiec ograniczyła produkcję stalowego przemysłu niemieckiego na 5,8 mil. ton rocznie.

Ta, dość wysoka, jak na wewnętrzne spożycie stali w Niemczech norma (3,5 – 4 mil. ton rocznie) daleko odbiega jednakże od zdolności produkcyjnych Niemiec. Nie jest wykluczonym, że mała różnica między granicą produkcji, a spożyciem, która jest bardzo nie na rękę zaangażowanemu na rynku zbytu stali niemieckiej kapitałowi zachodniemu, nie zaspokoi odrazu potrzeby gospodarczych Niemiec. Nie będziemy się jednak razem z prywatnym kapitałem zachodnim litować nad... biednymi Niemcami, że jeszcze trochę dłużej będą znosić złe warunki, bo nie mogą produkować tyle stali, ile chcą, a raczej, ile życzyłby sobie obcy kapitał.

Nas nurtuje głęboko i boli inne zgoła zagadnienie. Stal niemiecka zniszczyła świat – musi więc go teraz odbudować, musi zająć należną pozycję w dziele odbudowy. Nawet wielkie przemysły zniszczonych przez wojnę państw zasobnych w stal potrzebują do odbudowy więcej stali, niż są w stanie w dobie obecnej wyprodukować. Dlaczegóż by więc nie wykorzystać możliwości produkcji Niemiec dla zasilenia przez stal niemiecką państw, które w ogóle stali nie posiadają lub mają jej za mało, aby dzieło odbudowy prowadzić.

P-k

O wzajemne zrozumienie

między socjalistycznymi partiami zachodniej i wschodniej Europy

Po zakończeniu obrad 20 partii socjalistycznych świata

LONDYN (SAP). Dnia 19.5 br. w Clacton on Sea (Anglia) zakończyły się obrady przedstawicieli partii socjalistycznych przeszło 20 państw, w tej liczbie i Polski. Na konferencji postanowiono utworzyć w Londynie międzynarodowe biuro, którego zadaniem będzie utrzymanie bliskiego kontaktu pomiędzy wszystkimi partiami socjalistycznymi, zwołać następną konferencję w październiku br. oraz zwołać w czerwcu w Paryżu konferencje przedstawicieli partii socjalistycznych, w celu ustalenia polityki wobec Hiszpanii gen. Franco.

Konferencja umożliwiła po raz pierwszy od zakończenia działań wojennych, bezpośrednią wymianę poglądów przedstawicieli partii, które we wszystkich niemal państwach należą do partii rządzących, bądź współrządzących.

Jest ona próbą ustalenia współpracy międzynarodowej, dokonaną przez partie, które mogą mieć istotny wpływ na politykę swoich rządów.

W tej dziedzinie delegacja polska może odegrać specjalnie pozytywną rolę pośrednika w zbliżeniu i wzajemnym zrozumieniu pomiędzy socjalistycznymi partiami zachodniej i wschodniej Europy.

W dniu wczorajszym delegacja polska opuściła Londyn. Sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz i dr Grossfeld zatrzymują się w drodze powrotnej w Paryżu.

NASZ felieton

Amerykański styl

TAM, GDZIE JEST TAK DOBRZE!

Wielu, bardzo wielu u nas tęskni za czymś innym. Za czym.., nie bardzo wiedzą. Dlaczego — nie bardzo rozumieją. Ale tęsknią. A już spora jest liczba „żelaznych" amatorów wyjazdu do Ameryki. A no, bo przecież jak w tym kraju są dolary, to musi być każdemu dobrze. Przypomina to trochę anegdotyczną relację jakiegoś „hrabiego Kocia", o olbrzymiej wyższości kulturalnej Paryża nad Warszawą, streszczoną w słowach: „tam przecież każdy stróż mówi po francusku..."

A tymczasem? Tymczasem w piśmie amerykańskim „Life" znajdujemy fotografię przedstawiającą niejakiego Jacka Maurera na ulicy Nowego Jorku. Jack Maurer na ulicy tej posiada... namiot, i to wysoce prowizoryczny. Co zresztą posiada, a czego nie posiada, uważał za stosowne wyłożyć do wiadomości publicznej za pomocą specjalnego szyldu. Czytamy na nim: „Weteran drugiej wojny światowej, z żoną i dzieckiem. Bez pracy i bez mieszkania'. Zdjęcie to pochodzi z miesięcy zimowych i dokonane zostało w kraju, w którym ani jeden dom nie został zburzony przez niemieckie bomby, „krowy" granaty i t. p.

Natomiast urząd pracy Stanów Zjednoczonych stwierdza, że bezrobocie w Stanach wyraża się na dzień 1 stycznia 1946 r. cyfrą 3 milionów ludzi bez pracy i przewiduje, że w połowie roku cyfra ta dojdzie do 6 milionów.

Nie twierdzimy, że może u nas nie mieszka wielu w warunkach nawet gorszych niż ów bezrobotny Jack. Ale twierdzimy i to na oczywistych dla każdego podstawach, że: 1) coraz mniej tak mieszka i 2) jesteśmy krajem bodaj najbardziej zniszczonym przez wojnę, 3) ustrój, który masy ludowe wprowadziły w Polsce zmierza do usunięcia tego rodzaju zjawisk.

A w Stanach Zjednoczonych nie! Wręcz odwrotnie — przewidywany tam jest wielki i głęboko sięgający kryzys. ,

PO AMERYKAŃSKU...

Kilka dni dzieli nas od Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy. Na Kongres ten delegacja polska, delegacja Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. wnieść ma projekt konwencji o ściganiu nieprawdziwych wiadomości i zapobieganiu ich rozszerzaniu. I oto właśnie wczoraj, w pismach polskich ukazała się klasyczna sprawa, polegająca na nieuczciwości dziennikarskiej. Chodziło o... żart primaprilisowy. Jedno z pism, starym dziennikarskim obyczajem, zamieściło w numerze 1 kwietnia oczywiście żartobliwą wiadomość że Greiser i Forster mają być pokazywani publicznie w żelaznych klatkach. Naiwny korespondent amerykańskiej agencji, chwyciwszy taki smaczny kąsek, natychmiast nadał to jako prawdziwą wiadomość. Nie znalazł „oczywiście" nazajutrz wyjaśnienia żartu. Nie szukał. I w świecie burza. Ogromna burza. Poczęto nawet mówić o wstrzymaniu wydania Polsce zbrodniarzy wojennych. A kto zawinił? Oczywiście nieuczciwy dziennikarz. Ale poza jego nieuczciwością jest jeszcze jeden.... zapaszek. Taka historia, jak pokazywanie obu wymienionych panów w żelaznych klatkach, jest aż nadto w stylu amerykańskim. Przecież przed wojną kilka zgoła poważnych pism amerykańskich domagało się... uwięzienia Hitlera i właśnie takiego potraktowania jego „cennej" osoby. Być może dlatego tak łatwo uwierzył ów krewki reporter z „Associated Press". Były na ten temat nawet rezolucje wieców.

Nie możemy tylko, nie znając dokładnie powojennego amerykańskiego stylu zrozumieć, co znaczyło „uzupełnienie" dodane przez owego pana, że za tak ponętny widok opłata ma być pobierana w chlebie, czy jajkach. Czy to miało dowieść owym czytelnikom, że u nas jest „tak" dobrze, czy że „tak" źle. Czy sugerowało czytelników, że chleb i jajka to waluta najcenniejsza, czy też ot, „drobniaki". Niezbadane są tajniki amerykańskiego stylu.

Tylko właśnie przeciw takiemu stylowi, który u nas od czasów Mikołaja Reja nosi nazwę łgarstwa bronić będzie świat polskie dziennikarstwo.

Okazuje się, że bardzo w porę.

(jad)

W daleki, nieznany świat przygód...

...później było powstanie, mamusię i tatusia zamordowali Niemcy

Wczesny, majowy brzask... Poczekalnia dworcowa budzi się do gorączkowego, codziennego życia. Zapala się ogień pod kotłami z kawą, przeciągają się z głośnym ziewaniem, śpiący w poczekalni pasażerowie nocnych pociągów, schodzą z posterunków prostytutki, których wymalowane zniszczone twarze wyglądają upiornie w szaro-błękitnym świetle poranka, czmychają w popłochu miejscowe złodziejaszki, doliniarze i kieszonkowcy, idą spać ci, którzy pełnili tu w nocy służbę, przychodzą nowi...

Gdzieś w najciemniejszym kąciku poczekalni mała, skulona, wychudła postać. Dzikie, rozszerzone przez strachem oczy, zerkają trwożnie spod rozwichrzonej czupryny, — żeby tylko nie złapali, żeby przekraść się niepostrzeżenie do gdyńskiego pociągu, przytulić gdzieś przy buforze i... hajda w świat...

W daleki, nieznany świat przygód i tysiąca i jednej możliwości. Może gdzieś tam wreszcie znajdzie się jakiś ciepły kąt i codzienna miska gorącej zupy, może nie będą krwawić poranione stopy w spadających drewnianych chodakach. Daremnie... żegnaj marzenie o morzu, o przygodach... do dziecka zbliża się milicjant.

Stereotypowe pytania, skąd, dokąd i dlaczego. Zwykła codzienna historia, historia jakich wiele. Był własny dom w Warszawie, była mamusia i tatuś, była codziennie zalewajka, albo kapuśniak na obiad, było takie zwykłe dziecinne małe szczęście... później było powstanie, mamusię i tatusia zamordowali Niemcy. Dziecko zostało samo. Sprzedawało na ulicach sznurowadła do butów, papierosy, irysy po złotówce. W nocy kuliło się z zimna w bramach, na dworcach w betonowych rurach, w dzień marzyło o kawałku chleba i dymiącym gorącym talerzu. Od starszych kolegów usłyszało, że tam w Gdyni jest morze, a po morzu pływają statki i tylko dostać się na statek, a potem już Ameryka, kraj gdzie z blaszanych puszek z mlekiem uśmiechają się dobrze odżywione, czerwone dzieci, gdzie czyścibut może stać się milionerem, więc dziecko próbuje dostać się do mlekiem i miodem płynącej Ameryki...

I nie udało się... biedna mała ofiaro powstania, szukałeś Ameryki, bo nikt ci nie wskazał dokąd masz się tu w Polsce zwrócić, by znaleźć ciepły kąt i łyżkę strawy. Nikt nie mówił ci o Łódzkiej Rodzinie Radiowej, o zorganizowanych już internatach dla dzieci bezdomnych... Ludzie przechodzili obojętnie obok twego wychudzenia, wielkich, smutnych oczu i pudełka, w którym miałeś „Wolność" i Amerykańskie". Ludzie mają tak wiele swoich drobnych, głupich spraw, które ich całkowicie absorbują, że obok twojej wielkiej sprawy, twojej samotności i głodu, przechodzili obojętnie. Teraz milicjant odda cię tam, gdzie ci na pewno będzie dobrze.

Dzień w dzień i noc w noc kolejowy posterunek milicji znajduje takie dzieci. Część znajduje, a iluż nie, mając na głowie multum zawikłanych spraw dworcowych. Czy nie wskazanym byłoby stworzenie specjalnej misji dworcowej, misji kobiecej, któraby się zajmowała wyłącznie wyszukiwaniem udających się w podróż dzieci? Zatrzymanie przez umundurowanego milicjanta, może być dla dziecka wielkim przeżyciem psychicznym, podczas gdy kobieta potrafi się stać dla jego umęczonej duszyczki czymś kojącym. A poza tym milicja dworcowa, która zajmuje się bezpieczeństwem całego terenu, nie może doprawdy dostatecznie zająć się kwestią bezdomnych dzieci.

K. JUCHNIEWICZOWA

Sprawa „taktu"

Nie przeładowywać wystaw sklepowych luksusowymi towarami

Rzecz prosta, że nie wszystko w Państwie da się załatwić przy pomocy idących od góry zarządzeń władz, że wiele spraw należy pozostawić inicjatywie społecznej, która może łatwiej oddziaływać na ogół, trafić do przekonania obywateli, bez uciekania się do interwencyj czynnika administracyjnego, sankcyj karnych itp.

Przykładem takiej słusznej i zasługującej na słowa uznania inicjatywy była niedawno zamieszczona w prasie odezwa naczelnych organizacji kupieckich, które wystosowały apel do swoich członków, aby ze względu na trudny pod względem aprowizacyjnym okres, jaki przeżywamy, zaniechali urządzania w sposób jaskrawy, sprzeczny z ciężką sytuacją gospodarczą kraju, wystaw, reklamowania deficytowych artykułów, których brak szeroki ogół odczuwa. Oczywiście nie znaczy to, aby poniechać urządzania wystaw w sposób estetyczny, świadczący o dbałości o poziom przedsiębiorstwa.

Z przykrością wypadnie stwierdzić, że część, aczkolwiek nie wielka, przedsiębiorstw handlowych nie zastosowała się w całej rozciągłości do tego słusznego wezwania. Mimo wszystkich oficjalnych tłumaczeń i uzasadnień, przybyły do większego miasta polskiego cudzoziemiec, patrząc na ten przepych wystawowy, którego starannie unika szereg daleko mniej zniszczonych i zamożniejszych od Polski krajów, z trudnością da sobie wyperswadować, że u nas wiele ludzi niedojada, że tysiące dzieci zagrożonych jest gruźlicą, że bez pomocy zagranicy nie unikniemy bardzo ciężkich chwil. Sądzić należy, że większość z nas na jego miejscu zachowałaby się podobnie, opierając swoją opinię na powierzchownym, w tym wypadku nieodpowiadającym rzeczywistości, wrażeniu.

I dlatego też sprawa powyższa jest raczej kwestią wyczucia sytuacji przez myślący ogół — kwestią „taktu" i umiaru, kwestią solidarności z tymi obywatelami, którzy za swą ciężką pracę ciągle jeszcze nie otrzymują dostatecznych wynagrodzeń, względnie — jak to ma miejsce w zniszczonych przez wroga okolicach kraju — po prostu głodują.

Łódzka Komisja głosowania ludowego

(g) Generalny Komisarz Głosowania Ludowego, Barcikowski, powołał spośród kandydatów, zgłoszonych przez Miejską Radę Narodową w Łodzi, przewodniczącego, zastępcę i członków łódzkiej okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.

Przewodniczącym został kurator szkolny mgr Stanisław Trojanowski (PPR), zaś zastępcą okręg. Komisji tow. Józef Keller (PPS).,

Polacy skazani na dożywotnie więzienie za ukrycie Niemki

Specjalny Sąd Karny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Piotrkowie skazał w dniu 10 maja Justynę Korwin - Kowalewską na karę dożywotniego więzienia za to, że będąc volksdeutschką ukryła swą przynależność do narodowości niemieckiej i korzystała z praw dla Polaków. Razem z nią skazani zostali na taką samą karę Janina Goldman i Andrzej Wziątek za to, że udzielili Kowalewskiej pomocy przez ukrywanie jej i zaopatrzenie w sfałszowane przez Wziątka wymeldowanie jako Polki z Tomaszowa Mazow. Wyrok został wydany na zasadzie art. 7 § 1 dekretu z dnia 4 listopada 1944 r. i jest pierwszym tego rodzaju wyrokiem w Polsce.

W dniu 11 maja Juliana Cymera na karę śmierci za to, że 11 lutego 1941 r. w Sulejowie pod Piotrkowem ujął Rolanda Kozłowskiego i wydał go z własnej inicjatywy w ręce Gestapo, w wyniku czego Kozłowski został wywieziony do Oświęcimia a następnie do Hamburga i tam stracony.

W dniu 14 maja Stanisława Dębowskiego na karę 10 lat więzienia za to, że brał udział wespół z policją niemiecką w aresztowaniach szeregu osób podejrzanych o antyniemiecką działalność polityczną i znęcał się nad ludnością polską.

Rozprawom przewodniczył sędzia Bronisław Diehl przy udziale ławników. Oskarżała prokurator Anna Czerska.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo i Komitet Rodzicielski szkoły powsz. Nr 104 w Łodzi, ul. Andrzeja 24, składają serdeczne podziękowanie Komitetowi PPS dzielnicy Śródmiejska - Prawa za dwukrotne bezpłatne udzielenie sali na przedstawienie oraz za nadzwyczaj przychylne ustosunkowanie się do szkoły i dzieci.

Również serdecznie dziękujemy staroście śródm.-łódzkiemu, ob. Czesławowi Walasikowi. za gorące słowa zwrócone do dzieci, oraz sekretarzowi wyżej wymienionej dzielnicy, ob. Władysławowi Sobczakowi, za życzliwe ustosunkowanie się i pomoc dla naszej akcji.

Listy naszych czytelników

CUCHNĄCE BAJORO NA ULICY DREWNOWSKIEJ

„Począwszy od ulicy Zgierskiej ulica Drewnowska po prawej jej stronie, aż do szpitala św. Józefa została zamieniona w gnijące bajoro, wydzielające z siebie chorobotwórcze zapachy.

Istniejące tu kiedyś rynsztoki zostały zawalone ziemią, odpadkami i kawałkami cegieł z pobliskich murów, tak, że nie przepuszczają brudów z ocalałych przy tej ulicy budynków, zamieszkiwanych przeważnie przez ludność robotniczą. Miejscami ohydne bajoro wylewa się aż do połowy jezdni, na skutek czego przejście na drugą stronę ulicy jest uniemożliwione.

Na ulicy Drewnowskiej, jak już nadmieniłem, znajduje się szpital miejski św. Józefa, oraz gmach szkoły powszechnej do której uczęszczają dzieci mieszkańców tej dzielnicy. Robotnicze dzieci, nie cieszące się i tak nadzwyczajnym zdrowiem, zmuszone są dwa razy dziennie oddychać zatrutym powietrzem bajora, co z pewnością nie wpływa dodatnio na ich zdrowie.

Kto powinien dbać o porządek w mieście, nie wiemy. Faktem jest jednak, że nie mniej ważnym dla społeczeństwa jest zdrowie mieszkańców Placu Wolności czy Piotrkowskiej, jak mieszkańców Drewnowskiej. Utrzymanie czystości na ulicach i podwórzach miasta jest równie koniecznym jak ochronne szczepienia przeciwchorobowe. A więc czekamy..."

Józef Czapski

Uwagi, zawarte w liście ob. Czapskiego są najzupełniej słuszne. Uważamy, że bardzo wskazanym byłoby, aby organizatorzy Tygodnia Czystości zainteresowali się ulicą Drewnowską i zająwszy się doprowadzeniem jej do porządku zlikwidowali to siedlisko bakterii. Byłby to z pewnością jeden z pozytywniejszych wyników Tygodnia Czystości.

O BOISKO SPORTOWE NA CHOJNACH

Jako stały mieszkaniec dzielnicy liczącej około 35 tysięcy mieszkańców, stwierdzam że na terenie Chojen nie mamy żadnego boiska sportowego, któreby się ogromnie naszej młodzieży przydało. Mamy tu osiem szkół Powszechnych, organizacje młodzieży O.M. T.U.R., Z.W.M. i Harcerstwo, a jednak do tej pory nikt nie postarał się o zorganizowanie boiska. Jedyne przedwojenne boisko przy ul. Rzgowskiej 128, zostało zdewastowane przez Niemców, tak że najzupełniej do użytku się nie nadaje.

Wprawdzie Klub Sportowy Pogoń przy f-mie John i Państw. Zakł. Motoryzacyjnych rozpoczął budowę boiska za fabryką, lecz jest to historia lokalna nie zaspakajająca potrzeb sportowców całej dzielnicy. Chojny powinny posiadać swoje reprezentacyjne boisko miejskie. Proponuję aby Woj. Urząd P.W. i W.F. zajął w tym celu plac przy magazynach wojskowych, na ulicy Pryncypalnej. nadający się doskonale na boisko do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, oraz na bieżnię i basen pływacki.

Przez sport wychowujemy zdrowo młodzież, odrywając ją od pijaństwa, bijatyk i nieproduktywnej straty czasu. Mam nadzieję, że apel mój nie pozostanie bez echa i że mieszkańcy Chojen, którym zależy na stworzeniu boiska zorganizują specjalny komitet któryby się tą sprawą zajął.

Lewy Ryszard

sekretarz Koła Rodzicielskiego przy szkole nr. 102 na Chojnach

Młodzież Krakowa

odbudowuje kolumnę Zygmunta

KRAKÓW (SAP). W Krakowie zawiązał się Akademicki Komitet Pomocy w Odbudowie Warszawy, delegacja którego, reprezentująca 17.000 osób, zwróciła się do Wydziału Architektury Zabytkowej BOS z propozycją odbudowy obiektu o znaczeniu kulturalnym. Wybrany został i entuzjastycznie przyjęty przez młodzież pomnik, mający dla Warszawy niemal symboliczne znaczenie — Kolumna Zygmunta.

W przebiegu walk Powstania Warszawskiego, po zdobyciu Starego Miasta przez Niemców, pamiątkowy ten pomnik został przez hitlerowskich barbarzyńców wysadzony w powietrze, przy czym zaginęły niektóre części figury króla, jak miecz i krzyż.

Po oswobodzeniu Warszawy sama figura, jak i inne bronzowe części pomnika zostały zebrane i zabezpieczone, a także przeprowadzono ścisłe pomiary potłuczonych części kamiennych, co pozwoli na ich zupełnie wierne odtworzenie.

Obecnie, dzięki inicjatywie młodzieży Krakowa, która spotka się niewątpliwie z gorącym poparciem całego społeczeństwa, należy mieć nadzieję, że niedługo ujrzymy znowu kolumnę Zygmunta, która wyrośnie na gruzach stolicy, jako widomy symbol jej odbudowy.

Co otrzymamy na kartki

SOK OWOCOWY

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że rozdział na karty żywnościowe soków owocowych wstrzymany z dniem 23 marca rb., wznawia się i począwszy od dnia dzisiejszego wszyscy posiadacze kart Dz6 i Dz 7—12 z miesięcy „marzec—kwiecień" br. mogą pobrać należny im sok w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w cenie zł. 30 za 1 kg.

Kat. Dz6 na odcinek Nr 22 po 0,80 kg.

Kat. Dz6 na odcinek Nr 22 po 0,80 kg.

Jednocześnie wydział Aprowizacji i Handlu powiadamia, że kwaśne soki owocowe, pochodzące z darów UNRRA spożyte w większej ilości powoduje zaburzenia żołądkowo-jelitowe, zwłaszcza u dzieci.

Zgodnie z opinią wybitnych lekarzy klinicystów i toksykologów, soki owocowe nie zawierają żadnych substancyj trujących czy szkodliwych dla zdrowia, należy tylko zachować poniższe sposoby użycia:

1) Zawartość puszki musi być natychmiast po otwarciu przelana do czystego szklanego naczynia i rozcieńczona taką samą objętością świeżo przegotowanej wody.

2) dziennie można wypić 1/4 — 1/4 litra rozcieńczonego soku owocowego.

3) rozcieńczonego płynu nie należy przechowywać dłużej niż jeden dzień, gdyż może podlegać szkodliwej fermentacji.

4) sok owocowy z puszek wydętych (wybombowanych) nie może być użyty do spożycia.

MLEKO SKONDENSOWANE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca maja w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie mleko skondensowane niesłodzone w cenie zł. 2.60 za 1 puszkę wagi a 411 gr. (w tym transport 0,15). Kat. I — na odcinek Nr 27 po 2 puszki.

WYDAWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH TYLKO DO 25 BM.

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że ostateczny termin wydawania kart zaopatrzenia dla zakładów pracy na miesiąc maj 1946 r. przez Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich oraz kart wymiennych na miesiąc czerwiec przez Biura Okręgowe Kart Zaopatrzenia upływa z dniem 25 bm.

Żadne reklamacje po tym terminie uwzględniane nie będą.

Goście węgierscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi, bawiąca ostatnio w Warszawie. 5 - osobowa delegacja handlowa węgierskiego ministerstwa handlu i spółdzielczości.

Na czele delegacji, która przeprowadza z Rządem RP. rozmowy na temat zawarcia umowy handlowej polsko - węgierskiej, stoi dyrektor departamentu handlu zagranicznego w węgierskim ministerstwie handlu i spółdzielczości dr Szilagyi.

W Łodzi goście węgierscy, po rozmowach przeprowadzonych w Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego, zwiedzili wielkie zakłady włókiennicze dawn. J. K. Poznański.

„SPOŁEM" I PCK SPRZEDAJĄ PIEKARZOM MĄKĘ NA CHLEB WOLNORYNKOWY

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że: mąkę żytnią 80 proc. na chleb wolnorynkowy piekarze mogą nabywać w składach „Społem" w Łodzi, przy ul. Naftowej 3 lub w Państwowej Centrali Handlowej, ul. Piotrkowska 80.

Cena chleba wolnorynkowego sprzedawanego przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Łodzi wynosi w detalu 25 zł za 1 kg.

22 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19.15 komedia Fredry „ZEMSTA" w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego i z udziałem Józefa Węgrzyna w roli Rejenta. W próbach pod kierunkiem Wł. Krasnowieckiego sztuka G. B. Shaw'a „UCZEŃ DIABŁA" z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godz. 19 min. 30 arcyzabawna komedia Moliera „SZELMOSTWA SKAPENA" z Jackiem Woszczerowiczem w popisowej roli Skapena.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19 min. 30 komedia Cwojdzińskiego „FREUDA TEORIA SNÓW" w znakomitym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „L U T N I A"

Dziś o godz. 19-tej doskonała operetka w 3-ch aktach **„Wiktoria i Jej Huzar"** z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór-balet i wielka orkiestra „Lutni". — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godziny 17-ej w kasie teatru.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś o godz. 20-ej sztuka J. Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia" — jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. — Udział biorą: Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedzielę i święta od godz. 17-ej.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś **„Wiosenne Rewierendum"** z udziałem całego zespołu „Syreny" i chóru „Eryana". — Początek przedstawienia o godz. 19,30.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika Nr 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskała

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników pracowników i młodzieży.

DYMSZA, HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Pocz. 19.30.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Znakomity dyrygent Walerian Bierdiajew przybył do Łodzi i rozpoczął próby z najbliższego Koncertu Symfonicznego, który odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 20-tej. W programie V Symfonia - Beethovena, Mała Suita - Strawińskiego, Mała Uwertura - Palestra oraz Mussorgskiego: „Świt nad rzeką Moskwą".

Bilety na ten interesujący koncert sprzedaje kasa kina „Bałtyk" ul. Narutowicza 20.

RADIO

Program na środę, 22.5.46

5.57 z Krakowa Sygnał czasu, 6.00 Kalend. histor., 6.05 Muzyka, 6.15 Rozmowa ze słuch., 6.30 Muzyka, 6.45 Z W-wy Dzien. por., 7.05 Progr. na dzisiaj, 7.10 Z Poznania Gimnastyka, 7.20 Muzyka 7.45 Z W-wy Powtórzenie najważn. wiadom. dzien., muzyka, 8.30 Z Łodzi Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy" — pow. H. Sienkiewicza, 9.00 Rozmaitości, 9.10 Program na dzisiaj 9.15 Przerwa, 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych", 12.20 Koncert, 12.40 „Z życia narodów słow.", 12.50 Koncert, 13.50 „10 min. poezji", 14.00 Dzien. popołud., 14.30 Informacje, 14.40 Z Łodzi Płyty, 14.55 „O komitetach domowych" — pog. red. Jana Piotrowskiego, 15.05 Rezerwa, 15.10 Pieśni o matce w wyk. Jana Ciżyńskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa, 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.35 Skrz. młodz. w oprac. Alojzego Adama Jambroży „O dzieciach i młodzieży robotn. Łodzi", 15.45 Płyty, 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci, 16.10 Z Łodzi XI audyc. z cyklu: „Słuchajmy muzyki" w opr. Witolda Rudzińskiego, 16.40 Z W-wy Audyc. dla młodzieży, 16.55 Z Łodzi „Maria Pawlikowska-Jasnorzewska" — z cyklu: Portrety pisarzy — szkic liter. Mariana Piechala, 17.10 Z W-wy Koncert, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę", 17.55 Z Łodzi Audyc. dla robotn.: 1) „Setna książka" — pog. Grzegorza Timofiejewa, 2) „Ziemie odzyskane wciąż jeszcze potrzebują ludzi" — pog. Władysława Lubnaara, 3) „Dwukrotni zwycięzcy" — rep. Jana Radwana, 4) Płyty, 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku", 19.00 Koncert, 19.30 Dziennik, 20.00 Audyc. muz.-liter., 21.00 Z Łodzi Przegląd wydawnictw w oprac. Zbigniewa Molskiego, 21.10 Koncert z płyt, 21.30 Koncert Życzeń, 22.00 Koncert rozryw. w wyk. Heleny Adamczyk-Bażańskiej — śpiew chóru revellersów Re-Mi-Fa, oraz Fr. Leszczyńskiej i Romana Ryterby dwa fortep., 22.30 Kom. o pogodzie, 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin, 23.30 Z W-wy Dzien. wiecz., progr. na jutro, 23.35 Z Łodzi Progr. na jutro, Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Zarządzenie

Wzywam wszystkich właścicieli nieruchomości, zarządców domów, administratorów i osoby prowadzące meldunki do niezwłocznego wypełnienia doręczonych przez organy Milicji Obywatelskiej spisów kontrolnych mieszkańców, którzy będą mieli prawo głosu w Głosowaniu Ludowym, i dostarczenie tychże do poszczególnych Biur Meldunkowych w nieprzekraczalnym terminie 24 godzin od chwili ich otrzymania, zgodnie z zarządzeniem moim z dnia 15 maja 1946 roku.

W przypadku ew. niedoręczenia omawianych druków przez funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej do wtorku t. j. dnia 21 maja r. b. — właściciele nieruchomości, zarządcy domowi, administratorzy i prowadzący meldunki obowiązani są osobiście zgłosić się w dniu 22 maja 1946 roku do Biur Meldunkowych w celu zaopatrzenia się w niezbędne do wypełnienia druki spisowe.

Biura Meldunkowe czynne są bez przerwy od godz. 8-ej rano do 22-ej.

Zwracam uwagę, że winni niedostarczenia w terminie wypełnionych druków, ulegną w trybie administracyjnym karze aresztu do 4 tygodni lub grzywny 20.000 złotych albo obu tym karom łącznie.

Prezydent Miasta
(—) Kazimierz Mijal

Łódź, dnia 21.5.1946 r.

WYKAZ
punktów sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego

Skl. Nr 1. Piotrkowska 292
Nr 4. Przędzalniana 91
Nr 5. Zamenhofa 19
Nr 6. Brzezińska 112
Nr 9. Abramowskiego 36
Nr 14. Dąbrowska 16
Nr 15. Rzgowska 101
Nr 21. Kątna 32
Nr 22. Ogrodowa 24
Nr 23. Felsztyńskiego 12
Nr 24. Piękna 41
Nr 25. Limanowskiego 115
Nr 32. 11-go Listopada 151
Nr 33. Ogrodowa 74
Nr 35. Śląska 39
Nr 36. 11-go Listopada 51
Nr 37. Perla 5
Nr 39. Gdańska 38
Nr 40. Pomorska 63
Nr 42. Jęczmienna 41
Nr 44. Napiórkowskiego 65
Nr 45. Murarska 15
Nr 47. Sierakowskiego 70
Nr 50. Rzgowska 159
Nr 51. Śródmiejska 61
Nr 54. Pomorska 131
Nr 55. Sanocka 24
Nr 56. Piotrkowska 64
Nr 61. N. Zł. Lutomierska 27
Nr 62. Wapienna 42
Nr 63. Wileńska 33
Nr 64. Emilii 52
Nr 65. Limanowskiego 207
Nr 67. Tuszyńska 81
Nr 69. Legionów 5/7
Nr 71. Wólczańska 228
Nr 75. Pograniczna 44
Nr 80. Zielony Rynek 1
Nr 81. Przejazd 55
Nr 83. Czarneckiego 38
Nr 84. Folwarczna 33

Skl. Nr 85. Spółdzielcza 1
Nr 92. Dąbrowska 211
Nr 94. Kątna 84
Nr 96. Ludwiki 7
Nr 101. Rzgowska 53
Nr 102. Sienkiewicza 34
Nr 103. Tramwajowa 13
Nr 104. Nawrot 38
Nr 107. Jesionowa 2
Nr 108. Przędzalniana 42
Nr 110. Zagajnikowa 35
Nr 115. Kilińskiego 40
Nr 116. Napiórkowskiego 237
Nr 117. Kopernika 47
Nr 123. Piotrkowska 152
Nr 127. Główna 54
Nr 129. Żeromskiego 23
Nr 133. Okrzei 18
Nr 137. Łagiewnicka 27
Nr 149. Św. Teresy 30-a
Nr 150. Ciasna 10
Nr 155. Telefoniczna 64
Nr 156. Kilińskiego 231
Nr 157. Grabowa 13
Nr 158. Wojska Polskiego 27
Nr 159. Radwańska 59
Nr 160. Rzgowska 52
Nr 161. Piłsudskiego 72
Nr 162. Traugutta 4
Nr 163. Andrzeja 7
Nr 164. Zgierska 85
Nr 165. Limanowskiego 55/57
Nr 166. 11-go Listopada 67
Nr 167. Pomorska 6
Nr 168. Bandurskiego 19
Nr 169. Rokicińska 149
Nr 170. Główna 37
Nr 174. Piotrkowska 228
Nr 175. Piotrkowska 45
Nr 176. Pomorska 22

SKŁADNICE przy:

fabryce Buhle K. — Hipoteczna 5
m-rze Baw. Eisenbraun — Kilińskiego 228
fabryce L. Geyer — Piotrkowska 282
firmie „Leonard" — Rzgowska 17
firmie „Tempo" — 6-go Sierpnia 23
Centr. Zarz. Przem. Włók. — Piotrkowska 50
Państw. Przeds. Transport. — Wólczańska 71
fabryce Allart i Rousseau — Kątna 19
fabryce Eisert i Schweikert — Żeromskiego 28
fabryce Eitingon — Wigury 12
fabryce Gampe i Albrecht — Piotrkowska 210
Łódzk. Kol. Dojazd. — Piotrkowska 77
fabryce K.Eisert — Żeromskiego 102
fabryce Hoffrichter — Żeromskiego 137
fabryce „Union - Textil" — Wólczańska 219
fabryce Kinderman — Łąkowa 23
fabryce Płaszczy Gumowych — Sienkiewicza 47
Wojsk. Fab. Ob. i Umundur. — Jaracza 54
Elektrowni Łódzkiej — Targowa 10
fabryce „Gentleman" — Limanowskiego 146
fabryce Gunther i Schwarz — Świętokrzyska 11
I Browarze Państw. — Pomorska 34/36.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp. Tel. 269-01.

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: Narutowicza 35 od 3—6, tel. 206-99.

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16 -1011

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Różne

PANA lub PANIĄ, który w dniu 20. 5. 1946 r. omyłkowo zabrał teczkę w głównym Urzędzie Pocztowym, proszę bardzo o zwrot dokumentów drogą pocztową na adres Widzewska Manufaktura, Redakcja „Głosu Widzewa", ul. Armii Czerwonej 81. 1459

ZAGINĄŁ młody wilczek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Majewski, Piotrkowska 55. -1448

Poszukujemy

DO URUCHOMIENIA przemysłu kwiatów sztucznych poszukujemy natychmiast fachowców. Zgłaszać się do Referatu Mob. Sił Roboczych Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, Piotrkowska 51, pokój 41 C.Z. 4.

GOSPOSIA z gotowaniem natychmiast potrzebna ul. Legionów 11, m. 8. —1462

POSZUKUJE się panienki do dziecka ul. 6-go Sierpnia 10, Fryzjer. —1470

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości (monety), godz. 8—15, Laboratorium Chemiczne — pl. Wolności 2, m. 2 (w podwórku na lewo). -1395

DO SPRZEDANIA część willi w Julianowie. Wiadomość kierować do Administracji „Kuriera Popularnego" pod A. L. —1461

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę kartę rejestracyjną RKU-Łódź, bilet tramwajowy, legitymację Związkową na nazwisko Wojtczak Edward, ul. Targowa 34. -1460

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet tramwajowy na nazwisko Pogorzelska Maria, ul. Żeromskiego 53. -1450

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Rossy Józefa. Znalazca proszony jest o odesłanie dokumentów pod adresem Piotrkowska 133, Polska Agencja Prasowa do Redakcji. (pap)

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową N. U I, wydaną przez Komendę Straży Pożarnej w Łodzi na nazwisko Urzędowicz Lucjan, ul. Bednarska 14. —1463

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU — Pabianice, dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Warcie na nazwisko Mrozowski Jan, Nowogród, ul. Armii Czerwonej 42. —1464

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Piątkowicz Teresa. Żeromskiego 69, m. 4-a. —1465

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, kartki meldunkowe na nazwisko Lewicka Florentyna, Nawrot 42 m. 9. —1466

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną z (Rosji) na nazwisko ChaimLibman, ul. Narutowicza 25, Turbiner. —1467

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, metrykę urodzenia oraz dowód od konia, Stawiana Leokadia i Maria, wieś, Kurowice, gm. Bróżce, pow. łódzki. —1468

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową (nieparzysta) na nazwisko Durkowski Marian, ulica Armii Ludowej 28. —1469

Repertuar kin łódzkich

Kino	Film
POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CYRK"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„KURHAN MAŁACHOWSKI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	BYŁO ICH DZIEWIĘCIU
WISŁA ul. Przejazd 1	„AKTORKA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SREBRNA FLOTA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„LEGIA HONOROWA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKRZYDLATY DOROŻKARZ"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„FORTANCERKA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„DZIECI KAPITANA GRANTA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZBIEG Z SAN QUENTIN"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PARADA SPORTOWA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MŚCICIELE LUDOWI"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POD GOŁYM NIEBEM"
MUZA Ruda Pabianicka	„TRZECH PRYJACIÓŁ".
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PRAWO PROFESORA LINDSEY,A"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	W KRAINIE WIECZN. LODÓW Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: — „Polonia", „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" — 2 seanse dziennie godz. 17, 18,30.
Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywają się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10 13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Na burzliwych wodach kanału La Manche

Angielska wyspa Alderney-farmą kolektywną

Ciężkie warunki życia i zaniedbanie, jakiemu uległa podczas okupacji niemieckiej angielska wyspa Alderney doprowadziły do kompletnego zrewolucjonizowania systemu pracy na jej terenie. Wyspa została przekształcona w pierwszą angielską farmę kolektywną.

Wyspa Alderney, położona na wodach Kanału La Manche jest właściwie skałą o długości 4 mil i szerokości półtorej mili ang. Kontury jej widoczne są zupełnie wyraźnie z wybrzeża francuskiego, jeśli patrzeć prosto na północo-zachód od półwyspu Cherbourgskiego. Ziemi uprawnej jest na wyspie niewiele, ale przed wojną była ona doskonale kultywowana przez mieszkańców wyspy, którzy wiedzieli doskonale, że od uprawy ziemi zależy cała ich egzystencja. Podczas 4-ch lat okupacji niemieckiej Alderney została zmieniona w fort nieprzyjacielski. Chwasty i zielsko zarosło ulice i drogi wyspy, a uprawne pola zryto, przekopując rowy strzeleckie i wilcze doły. Nie można było ujść dosłownie dwudziestu kroków, by nie natknąć się na jakąś zaporę wojskową. Przez te cztery lata nie tylko zupełnie nie uprawiano ziemi na wyspie, ale zdewastowano kompletnie dawne pola i wszelką kulturę rolniczą.

W końcu grudnia ub. r. oddziały angielskie przy pomocy pewnej ilości jeńców niemieckich oczyściły wyspę, doprowadzając ją do stanu, pozwalającego na powrót dawnych jej mieszkańców. Ludność Alderney musiała sprostać ciężkiemu zadaniu: wyspa przedstawiła się ich oczom zupełnie niepodobna do dawnego ich miejsca zamieszkania. Rodziny dawnych mieszkańców usiłowały zidentyfikować dawne swe osiedla i należące do nich przed wojną pola, ale wobec zupełnego zatarcia znaków granicznych nikt nie był w stanie określić, gdzie kończy się jego posiadłość, a zaczyna ziemia sąsiada. Praca całych stuleci została obrócona w niwecz i mieszkańcy Alderney stanęli wobec szarady, trudnej do rozwiązania. Wówczas sędzia Alderney, nazwiskiem Frensch, przedstawił swój plan, który został przyjęty przez wszystkich mieszkańców wyspy, zgodnie z którym farmerzy z Alderney przystali na zrezygnowanie ze swych praw własności co najmniej na trzy lub cztery lata i uprawianie wspólnym wysiłkiem wyspy, jako odrębnej jednostki, nierozdrobnionej na poszczególne posiadłości prywatne. Angielskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystało na wprowadzenie w życie tego projektu i przyznało natychmiast pożyczkę, konieczną do odbudowy Alderney.

Wyspa jest obecnie zamieszkałą przez 600 mieszkańców, stanowiących trzecią część ludności przedwojennej. Ludzie ci przyzwyczaili się już nie mówić o Alderney „wyspa", tylko „farma". Na wyspę sprowadzono najnowocześniejsze urządzenia rolnicze, traktory, siewniki i żniwiarki mechaniczne. Większa część pól została już w tym roku zorana i obsiana a jesienią spodziewane są pierwsze zbiory zboża i kartofli. Powoli wystawia się zabudowania mieszkalne i gospodarskie. Po słynnej rasie bydła, hodowanego przed wojną na Alderney nie zostało, oczywiście, ani śladu, ale sprowadzono już kilkadziesiąt sztuk, które uchowały się na kontynencie i hodowla będzie kontynuowana. Szczególnie szybko idzie odbudowa mleczarni i hodowli kur, które odstawiają już transporty swych produktów do Anglii.

Zaraz po powrocie mieszkańców na wyspę otworzono sklep spółdzielczy, w którym ludność miejscowa zaopatruje się we wszystkie potrzebne jej artykuły spożywcze i odzieżowe. Placówka rozwinęła się tak doskonale, iż otworzyła już obecnie kilka filii na wyspie. Na razie oczywiście spółdzielnia musi sprowadzać wszystkie artykuły nawet warzywa, ale naturalnie, zmieni się to już w niedługim czasie. Mieszkańcy Alderney otrzymują normalne przydziały żywnościowe, przyznane wszystkim obywatelom angielskim, poza tym rząd udziela im pewnego subsydium pieniężnego.

Żaden z mieszkańców wyspy nie wie na razie, w jaki sposób będzie rozwiązany problem przeprowadzenia podziału gruntu, pomiędzy dawnych właścicieli, ale tymczasem nikt się tym szczególnie nie interesuje. Rzeczą ważną dla wszystkich mieszkańców Alderney jest uratowanie wyspy i podniesienie jej do stanu przedwojennego rozkwitu. Pierwsza kampania, mająca na celu wyrwanie wyspy ze stanu kompletnego zaniedbania i zdziczenia została już rozegrana i wygrana, i mieszkańcy Alderney uważają, iż wszelkie inne problemy są drugorzędne w stosunku do tego wielkiego osiągnięcia.

Józef Matulski

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

po 250 zł z II III i IV-go dnia ciągnienia I klasy 47 loterii klasowej

26083
86 227 28 41 74 90 311 48 57 59 60
77 416 19 40 66 595 633 38 62 74 91
95 99 788 99 873 92 909 10 15 57 62
77 93 26000 05 09 43 79 177 90 213
62 90 308 09 43 47 83 99 413 66 73
506 24 90 605 39 49 52 74 98 710 86
809 73 93 907 30 34 37 61 68 99
27005 62 69-71 75 153 58 65 234 318
31 350 58 61 79 85 94 411 18 34 49
67 71 76 510 16 57 73 643 55 84 86
95 796 98 808 37 954 28016 32 89 114
83 214 34 304 14 42 52 74 96 424
53 82 508 19 642 76 80 714 16 758
761 62 869 909 34 55 69 73 29013 24
68 80 134 59 69 78 93 212 52 55 301
44 88 407 537 40 635 90 823 39 51
59 61 68 80 85 90 934 30022 28 31
52 67 82 131 33 94 209 81 87 308 10
11 14 36 37 468 95 506 68 77 79 642
51 60 91 736 72 805 18 50 51 913 53
82 31059 63 83 112 30 202 04 35 67
308 64 434 49 508 15 24 32 550 617
23 46 56 65 85 709 51 55 61 96 820
63 65 936 41 51 71 78 87 89 32001
24 29 33 177 206 07 58 98 320 24 39
49 52 87 89 405 23 82 571 79 604 711
34 72 83 804 24 63 72 80 93 934
33003 15 81 84 134 55 57 80 228 73
331 77 416 56 67 514 17 47 609 34
68 701 13 48 71 94 823 49 53 80 917
62 92 34087 96 134 48 64 75 211 28
40 47 72 314 17 27 51 406 07 09 28
36 97 511 27 73 93 608 50 83 92 93
707 19 20 31 81 819 67 73 82 904 16
63 35012 60 65 69 70 146 81 99 227
319 49 415 29 31 74 88 551 52 83 625
50 731 74 887 923 85 36007 10 45 80
85 106 29 53 95 240 44 367 95 407
57 540 92 614 87 751 53 814 34 93
913 24 67 37012 78 138 49 59 91 267
69 82 85 89 350 71 89 90 96 407 11
31 85 502 14 84 638 47 64 713 31 45
79 83 825 68 87 99 912 19 22 39 53
56 66 69 38018 21 43 148 52 64 219
58 70 82 306 32 33 55 69 86 94 98
437 53 76 524 63 79 623 24 42 65 749
53 75 818 34 43 68 930 31 59 68 72
90 39090 94 135 58 82 90 203 10 14
86 322 484 524 70 77 83 603 18 23
46 714 15 19 50 920 44 40012 52 102
23 34 81 89 254 65 94 98 362 67 69
407 15 43 53 62 77 90 98 521 665 90
717 45 811 26 36 64 84 34 916 18 43
47 69 41010 59 69 208 09 24 64 67
85 301 07 12 84 427 88 511 54 60 85
99 602 03 12 85 99 723 28 39 50 89
99 805 90 906 13 65 81 91 42033 62
104 08 09 144 89 276 82 376 420 43
60 514 27 628 50 717 23 61 66 780
920 42 62 97 43051 126 42 217 38 71
85 318 35 41 48 58 73 77 82 87 97
415-25 81 82 88 89 506 12 18 42 58
70 80 648 704 23 821 62 67 89 916
27 29 37 54 44015 35 48 68 112 39 99
305 10 53 419 27 40 50 57 89 532 43
628 764 810 17 18 21 33 40 48 95 915
31 58 65 45001 11 14 53 72 75 180
99 213 20 37 65 83 304 08 39 400 01
54 51 11-15 20 33 36 43 50 51 72 73
74 620 21 24 28 40 48 51 53 55 58
59 667 69 78 81 94 97 702 14 31 59
61 66 74 78 82 86 97 803 13 16 25
31 59 73 84 99 903 08 10 18 21 25 41
42 55 65 67 89 46011 60 146 68 86
89 90 243 68 85 342 58 60 70 77 421
26 32 47 48 70 504 27 48 625 86 704
807 19 40 45 70 73 82 914 19 33 56
64 83 47020 34 39 69 78 79 82 118 70
76 88 244 339 64 66 73 442 51 69 86
98 501 36 54 63 94 653 77 81 702 22
38 44 61 83 816 18 44 72 917 58 62
69 83 94 99 48064 79 125 26 29 78
81 82 84 205 82 339 88 403 31 34 47
69 72 73 519 27 45 58 97 649 51 714
86 88 95 811 20 56 60 62 67 963 74
82 93 49020 38 47 62 97 127 50 63
66 87 95 215 18 8 331 69 407 25 3[illegible]

jutro dalszy ciąg

Ze sportu

Jutro dzień wielkiej emocji

Czy Zjednoczone zrewanżują się za porażkę 3-majową

(KOS) Tak się złożyło, że ostatnio imprezy piłkarskie, rozgrywane w ciągu tygodnia są o wiele ciekawsze od niedzielnych spotkań. W ubiegły czwartek oglądaliśmy krakowską Wisłę w spotkaniu z ŁKS-em, na jutro zaś kierownictwo piłkarskie Zjednoczonych przygotowało nam nową niespodziankę: występ śląskiego Ruchu.

Z Ruchem związany jest nimb wielokrotnych mistrzostw Polski. Ślązacy zresztą zawsze wykazywali wysoką klasę gry, a ostatnie spotkanie, rozegrane w dniu 3 maja w Łodzi, potwierdziło swym wysokim wynikiem dla gości dobrą opinię o wartości śląskiego footbolu.

W okresie powojennym drużyna Ruchu bawiła już w Łodzi, mianowicie wtedy, gdy o piłkarstwie łódzkim można było powiedzieć, że znajdowało się jeszcze w powijakach. Mianowicie w czerwcu ubiegłego roku Ruch pokonał ZZK w stosunku 3:1. Inny występ piłkarzy śląskich w sierpniu, tym razem reprezentacji zakończył się również zwycięstwem Śląska nad Łodzią 9:5.

Toteż jutrzejszy mecz Ruchu ze Zjednoczonymi nabiera specjalnego posmaku dla tak licznych zwolenników piłki nożnej w Łodzi.

Nie wątpimy, że spotkanie to dostarczy wiele emocji, zwłaszcza, że bawiąca niedawno w Łodzi reprezentacja Śląska w znacznym stopniu rekrutowała się z graczy Ruchu, a drużyna Zjednoczonych zajmuje w tej chwili czołowe miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Ruch zapowiedział swój przyjazd w najsilniejszym składzie z Włodarzem i Andrzejewskim w pomocy oraz Bromem w bramce.

Niespodzianką dla przedwojennenych miłośników Zjednoczonych będzie ukazanie się na boisku Sikorskiego, który niedawno powrócił z Zachodu po sześcioletniej tułaczce i wstąpił znów w szeregi swego dawnego klubu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że część przewidzianego dochodu z meczu Zarząd Zjednoczonych przeznaczył na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Zawody rozpoczną się o godz. 18.30 na stadionie Zjednoczonych.

Młodzież szkolna gra

W dalszym ciągu odbywa się w Łodzi międzyszkolny turniej piłkarski o puchar ofiarowany przez ŁOZPN.

24 bm. o godz. 17 na stadionie ŁKS odbędą się dwa następne mecze. Drużyna szkoły Gim. z Rudy Pabianickiej spotka się z zespołem Gim. XVI, a zespół Gim. Duczymińskiego będzie walczyć z drużyną Miejskiej Szkoły Handlowej.

Dokończenie turnieju nastąpi w dniach 27, 31 bm. i 3 czerwca.

Rozgrywki szkolne cieszą się powodzeniem. Drużyny szkolne grają w skróconym czasie, bo tylko po 30 min. Cały mecz trwa więc godzinę. Głównym organizatorem tych zawodów jest prezes Międzyszkolnego Klubu Sportowego prof. Loba.

Jubileusz 40-lecia pracy sportowej

Rzadko kto może poszczycić się tak pięknym dorobkiem pracy sportowej jak prof. Stanisław Loba, który w tym roku będzie obchodzić piękny jubileusz czterdziestolecia pracy na niwie krzewienia sportu polskiego w Łodzi.

Prof. Stanisław Loba zajmuje się obecnie kwestią sportu młodzieży szkolnej, będąc prezesem założonego w Łodzi Międzyszkolnego Klubu Sportowgo. Ponadto jubilat zajmuje stanowisko prezesa sędziów lekkoatletycznych w Łódzkim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym.

Zawody o puchar Śląska

odbędą się w niedzielę w Łodzi

(KOS) Niedziela przyniesie nam szereg ciekawych spotkań w szermierce. Polski Związek Szermierczy powierzył kierownictwu ZZK organizację mistrzostw szermierczych o puchar Śląska.

Zawody odbędą się o godzinie 10 rano w sali YMCA, a protektorat nad nimi objęli wicewojewoda tow. Szudziński oraz dyr. Okr. PKP ob. Bonchet. Będą to zawody indywidualne, przy czym o zwycięstwie decydować będzie najmniejsza ilość trafień.

Wśród biorących udział ujrzymy mistrza Polski w szabli Zaczyka z katowickiej Pogoni. Poza nim z Katowic startować będą: dr Pappe (olimpijczyk), Wójcik, Kandzia i Nawrocki. Cracovia zapowiedziała przyjazd Czyżowskiego, Zawadzkiego i Sołtana. Kolejarzy łódzkich będą reprezentować: Banaś, mistrz Polski we florecie i szpadzie, Dajwłowski, Bachma, Kaźmierczak i Łapiński. Poza tym Łódź będzie reprezentować WKS, który wystąpi w następującym składzie: por. Fogt, kpt. Brzezicki, kpt. Śpiechowicz i sierżant Szczepański.

Ponadto udział swój zapowiedziały kluby sportowe: Czeladź, Rybnik i AZS Łódź.

Wyjazd szermierzy ZZK do Pragi, gdzie nastąpią rewanżowe spotkania naszych szermierzy — nastąpi w drugiej połowie czerwca. Kolejarze wystąpią tam w barwach reprezentacji państwowej w meczu Polska—Czechosłowacja.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

a) remont sanatorium miejskiego w Chojnach,

b) remont oficyny i trupiarni przy sanatorium.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 28 maja 1946 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej oddzielnie na każdy obiekt z napisem:

„Oferta na remont sanatorium miejskiego w Chojnach".

„Oferta na remont oficyny z trupiarni przy sanatorium".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój Nr. 207.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości dla pkt. a) zł 56.000. dla pkt. b) zł 1.800 należy złożyć w kasie miejskiej, ul. Roosevelta Nr. 15 a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, 18 maja 1946.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D—012032 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.